

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2,25. Z odnośnikiem do domu zł. 3,00. Z przesyłką pocztową zł. 3,00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO

CENY OGŁOSZEN: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok Nr. 97.

Niedziela 12-go lipca 1931 roku.

P.K.O. Nr. 307.955

Sfery gospodarcze nieobecne na froncie walki z kryzysem.

(Z powodu enuncjacji premiera Prystora)

Przemówienie p. premiera Prystora na zebraniu posłów BBWR u prezesa Janusza Jędrzejewicza — zawierało nader słuszną i aktualną krytykę postępowania t. zw. sfer gospodarczych. Wprawdzie szef rządu miał na myśli głównie pzzemysł, a i w nim poszczególne jednostki — nie wynika stąd jednak, by uwagi p. premiera nie miały zastosowania do całości gospodarki prywatnej.

Zanim przecież podążymy za tokiem myśli premiera, niech nam wolno będzie zatrzymać się przez chwilę nad kwestją najprawdopodobniej celowo przezeń pominiętą, a grającą rolę w całokształcie naszych zmagani z kryzysem ekonomicznym. Mamy tu na myśli zachowanie się przedstawicieli kapitału zagranicznego, zaangażowanego w gospodarstwie polskim.

Ze nie chodzi tu o sprawę drobną, świadczy o tem najlepiej fakt, iż — według relacji premiera — „udział kapitału zagranicznego w polskich spółkach akcyjnych wynosił z końcem roku 1930 44,6 proc. kapitałów akcyjnych tych spółek i miał przytem tendencję stalego wzrostu”. Nie jest zatem bez znaczenia zachowanie się przedstawicieli tak poważnego udziału finansowego w naszych zakładach i przedsiębiorstwach, — czego zresztą najlepszym przykładem w dniach ostatnich były kłopoty z Włódzką Manufakturą, wywołane właśnie przez zaangażowany w tym zakładzie kapitał zagraniczny.

Otóż na szczególną uwagę zasługuje, iż niektórzy z kapitalistów zagranicznych zachowują się w Polsce w sposób wysoce niekapitalistyczny, a nawet wręcz nieprzyzwoity. Mianowicie, gdy tylko zjawia się na widowni nieodłączny towarzyszy kapitalistycznej gospodarki: — moment ryzyka, — stają się oni zapalczywymi etatystami i usiłują za wszelką cenę przerzucić ryzyko na państwo. Oczywiście, całkiem inaczej ma się sprawa z zyskami. Tu owi kapitaliści są najpięściepliwymi szermierzami liberalizmu, świętego prawa swobodnego dysponowania osiągniętym zyskiem. Chodzi więc w praktyce o wytworzenie nowych form ustrojowo-gospodarczych, w których ryzyko obciążałoby państwo, a zysk wzbogacałby kapitalistę prywatnego, — form oczywiście nietylko obcych, lecz wręcz sprzecznych z duchem kapitalizmu.

Rzecz szczególna, że niektóre przedstawicielstwa obce w Warszawie, przez nieco przesadne pojmowanie żądania obrony interesów obywateli reprezentowanych przez nie państw, stają się w nadmiernej częstotliwości interwencyj u organów rządu rzecznikami tego absurdu ekonomicznego, — zaiste, z prawdziwym uszczerbkiem dla swej powagi urzędowej.

Jakkolwiek bowiem rząd polski zawsze gotów jest wyjść na spotkanie obcemu kapitałowi inwestycyjnemu, to jednak nawet autorytet wysokich przedstawicieli zaprzyjaźnionych mocarstw nie może skłonić go do przekroczenia granic zdrowego rozsądku i norm, obowiązujących w całym kapitalistycznym świecie.

Wyjaśnwszy to, winniśmy podkreślić ten moment w przemówieniu premiera, w którym zwraca on uwagę na szczególnie szkodliwą predyspozycję psychiczną wielu kapitalistów, w mniejszym lub większym stopniu charakterystycz-

na dla całych t. zw. sfer gospodarczych. Premier określa ją jako „lekkomyślność w zaciąganiu zobowiązań, lekceważenie przyjętych na siebie zobowiązań, niejednokrotnie spotykany wśród jednostek egoizm klasowy i brak elastyczności w dostosowaniu się do warunków u grup wyżej położonych na drabinie społecznej”.

Posuwając się o krok dalej, należałoby wskazać na niewątpliwie przesadny defetyzm t. zw. sfer gospodarczych, wyrażający się w przemalowywaniu obrazu skutków kryzysu, a zwłaszcza ofiar, ponoszonych właśnie przez te sfery. Wsluchując się w płynące z tego środowiska biadania, trudno zaiste obronić się przed wrażeniem, że ziemiaństwo znalazło się już jakoby na dnie bankructwa, a przemysłowcy jakoby w sytuacji „świętych tureckich”, pozbawionych już ostatniej sztuki włosienicy, na okrycie dostojnej golizny.

Suma przesydy, zawarta w tych biadaniach, jest nierównie większa od sumy kłopotów, następczych gospodarce rolnej i przemysłowej przez kryzys obecny.

Wystarczy — jeśli chodzi o rolnictwo — zainteresować się podażą ziemi. Kapitalista, poszukujący dzisiaj większego gospodarstwa rolnego, pragnący nabyć jakiś majątek ziemski, doznaje głębokiego zdumienia, albowiem bynajmniej nie znajduje zbyt wielu ofert, a już zu-

Pijcie znakomite PIWO OKOCIMSKIE!

pełnie nie doszuka się on ofert intratnych. Należy stanowczo zaprzeczyć, jakoby obecny kryzys rolny miał charakter katastrofalny dla większych warsztatów rolnych. Przeciwnie, — ceny ziemi obecnie nie są ani trochę niższe od przedwojennych z okresu najlepszej konjunktury, a podaż ziemi nie przekracza granic normalnego nią obrotu.

Przy ocenie zaś skutków kryzysu przemysłowego dla prywatnych kapitalistów nie należy zapominać o pewnym „współczynniku ostrożności”. Współczynnikiem tym są posiadane przez znaczną część kapitalistów sumy w bankach zagranicznych, wyprowadzone z przedsiębiorstw i zakładów, których ratunek przed katastrofą uważa się najchętniej za przyrodzony obowiązek rzędu. Nie ulega wątpliwości, iż większość przemysłowców zbyt silnie nadużywa presji na rząd pod postacią „wytykania” mu obowiązku troskania się o bezpieczeństwo socjalne, z którym igrą się zbyt łatwo w przekonaniu, iż jest ono kładką, prowadzącą do kasy państwowej.

Premier Prystor z całą słusnością przeciwstawia się tej psychice i tym

metodom pracy, zapowiadając, iż rząd będzie odmawiał pomocy wyjątkowej tym kapitalistom, którzy nie wykażą zrozumienia obowiązków wobec kraju.

W tym punkcie działalności rząd winien okazać jaknajdalej idącą stanowczość. *Habdank.*

Stalin uzyskał zaufanie.

„Politbiuro” pochwała taktykę dyktatora sowieckiego. — Powrót opozycjonisty do władz.

RYGA. Biuro polityczne partii komunistycznej uchwaliło wotum zaufania dla Stalina i postanowiło wydrukować w 3 milionach egzemplarzy ostatnią mowę Stalina, która będzie rozrzucona wśród mieszkańców związku sowieckiego. Na posiedzeniu biura politycznego Stalin, Mołotow i Woroszyłow wygłosili referaty dotyczące przeprowadzenia w szybkim tempie akcji modernizacji ciężkiego przemysłu sowieckiego. (ATE).

RYGA. Biuro polityczne partii komunistycznej powzięło uchwałę, zezwalającą na powrót Tomskiego do biura politycznego. Tomskij należy do t. zw. starej gwardji bolszewickiej i przez dłuższy czas był przewodniczącym zarządu centrali czerwonych związków zawodowych i wchodził w skład biura politycznego. Tomskij usunięty został z tych stanowisk za udział w opozycji prawicowej razem z b. premierem sowieckim Rykowem. Przywrócenie praw Tomskiemu jest bezpośrednim skutkiem ogłoszenia przez Stalina nowego kursu politycznego. (ATE).

Zbrodnicze plany bezhoźników we Francji.

LILLE. Grupa komunistów usiłowała wczoraj w nocy podpalić główny ołtarz kongresu eucharystycznego, wzniesiony na błoniach, rozciągających się pod murami Lille. Na szczęście mieszkańcy spostrzegli płomienie i ogień ugaszono w zarodku. Jest to wypadek niezwykły w półn. Francji, gdzie naogół ludność jest bardzo religijna. (PAT).

Drugi pożar na wystawie kolonialnej.

PARYŻ. Na wystawie kolonialnej w Paryżu wybuchł drugi pożar. Ogień zniszczył kilka baraków drewnianych, ustawionych na wyspie, w których sprzedawano wschodnie wyroby szklane i jubilerskie. Ogień ugaszono po upływie godziny. Straty wynoszą 800.000 franków. (ATE).

Letniska dla bogatych więźniów.

NOWY JORK. Na skutek ogłoszenia przez „Daily News” informacji, że bogaci więźniowie, przebywający w Atlanta i Leavaawrth, bywają za opłatą wahać się pomiędzy 800 a 1000 dolarów, przewożeni na miesiące letnie do zdrowszych obozów wojskowych, położonych bardziej na północ, — zostało wdrożone dochodzenie. (PAT).

ZAWSZE ŚWIEŻE!

to najważniejsza zaleta piwa w lecie.

PIWO SZWEDEGO

wprost z piwnic browaru Idzie na miasto.

W BURZLIWEJ HISZPANJI.

Krwawe starcia, strajki i napady. — Podpalanie kościołów i gmachów publicznych. — Wojsko strzela do komunistycznych demonstrantów. — Nakaz bezwzględnej tępienia sabotażystów.

MADRYT. Ruch strajkowy rozprzestrzenia się coraz bardziej w całej Hiszpanji. Najgłośniejsze jego ośrodki stanowią: Madryt, Barcelona, Walencja, Kordoba, Sewilla i Marcja.

Szczególnie groźnie przedstawia się położenie w Sewilli, która stanowiła bazę operacyjną udaremnionego ruchu rewolucyjnego, organizowanego przez mjr. Franco w porozumieniu z syndykalistami. Niema obecnie dnia, aby nie dochodziło do starć między gwardją cywilną a robotnikami.

Strajk został zorganizowany przez syndykalistyczne związki i robotnicze, które agituja po całym kraju.

W całej Hiszpanji zarządzone pogotowie wojska. Kościoły i klasztory strzeżone są przez silne posterunki wojskowe. Mimo to w jednej z wiosek, około Kordoby, strajkujący spalili stary kościółek.

Komunikacja telefoniczna funkcjonuje tylko częściowo. W Madrycie przychodzi do częstych awantur ulicznych z lamistrajkami.

Sabotażyści przecinają przewody telefoniczne, tak, że Madryt nie posiada połączeń z prowincją. Rząd wydał dekret, upoważniający do natychmiastowego zabijania, bez ostrzeżenia, sabotażystów, przyłapanych na gorącym uczynku niszczenia przewodów.

W Barcelonie grupa kilkuset bezrobotnych wtargnęła do eleganckiego hotelu Ritz, domagając się jedzenia. Zarząd hotelu wydał bezrobotnym znaczną ilość luksusowych kanapek i najdroższych win. Mimo to znaczna część hotelu została zniszczona.

W Palma strajkujący napadli i obrzucili kamieniami robotników portowych, powracających z pracy.

Gwardja cywilna zmuszona była interwenjować i dała kilka wystrzałów na postrach.

Strajkujący odpowiedzieli, obrzucając policję kamieniami i strzelając do niej. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której jest bardzo wielu rannych po obu stronach.

ła w tej sprawie: „Znam króla Jerzego osobiście i zwierzył mi się on, że jeżeli w najbliższym czasie nie zdoła odzyskać tronu, przyjmie bardzo korzystny kontrakt, zafiarowany mu przez jedną z wytwórni amerykańskich”.

Nie dość na tem — wyżej wspomniana wytwórnia pragnie pozyskać dla ekranu dźwiękowego również innych zdetronizowanych monarchów, między innymi ex-króla hiszpańskiego Alfonsa XIII który jako dobry jeździec i miłośnik sportu szczególnie nadawałby się do filmów amerykańskich.

Jak wiadomo, eks-król grecki przebywa teraz w Bukareszcie: jest mężem księżniczki rumuńskiej Elżbiety.

Sensacyjne odkrycie Akademii Platona.

Prace, prowadzone w Atenach przez kilku archeologów przy współdziałaniu dyrektora greckiego muzeum narodowego, Kourouniotisa, doprowadziły obecnie do sensacyjnego odkrycia.

Chodzi mianowicie o odnalezienie siedziby słynnej Akademii, w której wykładal wielki filozof Platon, uczeń Sokratesa.

Miejsce to leży w odległości 2 km. na północny zachód od Aten, w pobliżu północno zachodniej bramy miasta, znanej w starożytności pod nazwą dibipylon.

Odkryto już ulicę, odpowiadającą ściśle danym, przytaczanym przez Pausaniasza, a dotyczącym „drogi akademickiej”.

Na końcu tej ulicy znajduje się wielki budynek, który prawdopodobnie nie jest niczem innym, jak „gimnazjum”, upięksozmem w swoim czasie przez Kimona, w którym Platon chętnie przebywał i gdzie udzielał nauk swoim uczniom.

Według tradycji jest to również miejsce wiecznego spoczynku filozofa. Znalaziono już kilka wykopalisk, które wskazują na to, że istotnie tam znajduje się grób Platona.

Humor i Satyra.

W jednym z mniejszych hoteli amerykańskich we wszystkich pokojach widniał napis:

„Palenie wozbronione! Pamiętaj o pożarze hotelu „Astorja”!

Gdy Jimmie wyprowadził się z hotelu poniżej starego napisu widniał nowy, napisany jego ręką:

„Plucie jest wozbronione! Pamiętaj na wylew rzeki Missouri”!

— Tomaszu, — mówi jeden chłop do drugiego, moja kobyła jest bardzo chora. Coście dawali waszej, gdy chorowała?

— Terpentynę.

Po tygodniu obaj kumowic spotykają się znowu.

— Tomaszu, — mówi ten, któremu chorowała kobyła, — moja kobyła zdechła po terpentynie.

— Maja także samo... — odpowiada kum.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 97

— O, pani! czy ja chcę?...

Przybrana córka Joanny Madoux podała swoje czoło pani de Lorbac.

— Dowidzenia, moje dziecię, spodziewam się, że zobaczymy się wkrótce.

Z kolei podał jej rękę Reré.

— Pani — rzekł wzruszonym głosem — będę cię prosił, jak moją matkę. Kochaj moją siostrzyckę, kochaj ją bardzo, a w zamian i my cię bardzo będziemy kochali, a nawet kochamy już teraz...

Ręce dwojga młodych ludzi zadrżały we wspólnym uścisku, poczem pesjonarki odeszły w głąb zabudowań klasztornych, a Teresa i René powrócili do domu. W piętnaście dni potem jednak zadzwonili u furty pensjonatu Saint-Maur, a następnie przez całą jesień i początek zimy, co dwa tygodnie René sam przypominał...

— No i cóż, mateczko, wartoby odwieść naszą Reginę.

Nie trzeba mówić, że i Róża zawsze przychodziła z przyjaciółką. Dziewczęta stawały się coraz bardziej nierozłączne-

Sensacyjny proces w Berlinie.

Bracia Sklarek, oszuci nad oszustami, stanęli przed sądem. — Pijany kontroler magistracki.

Onegdaj rozpoczęła się przed sądem cywilnym, w Berlinie nader sensacyjna rozprawa w związku z aferą braci Sklarek, o których sztukach już niejednokrotnie pisaliśmy. Wierzycciele braci Sklarek zaskarżyli miasto Berlin o odszkodowanie. W banku „Anschaffungs-gesellschaft” za czasów dyrektora Kieburga była prowadzona wprost skandaliczna gospodarka. Roczny niedobór tej instytucji przekracza wiele tysięcy marek. Aby się poprostu nie udusić i nie musieć ze strony miasta znieść żadnych nieprzyjemności, dyr. Kieburg, pokumał się poprostu z braćmi Sklarkami i prosił ich o pożyczkę, celem pokrycia niedoboru; wzamian za to otrzymali oni wielkie procenty. Towarzystwo zaś przekazało swój dług miastu na mocy sukcesji. W ten sposób bracia Sklarek zostali wierzytelami miasta Berlina i do

dzisiejszego dnia należy im się od niego przeszło milion marek.

Ztrzymanych pieniędzy dyr. Kieburg 250 tys. mk schował do własnej kieszki, zapisując je na koncie Sklarków, którzy o wypadku tym nie mieli najmniejszego pojęcia. Książki były w ten sposób prowadzone, że nigdy nie można było w nich ujawnić nadużyć. Miejski kontroler księgowy Schöttler, który miał polecone co pewien czas sprawdzać książki, nawet do nich nie zajrzał, lecz stale enodził z dyr. Kieburgiem na wódkę. Schöttler był raz tak pijany, że nawet stracił przytomność i musiał być autem odwieziony do domu. Schöttler piastuje, co naprawdę jest godnym podziwu, dotąd poprzednie stanowisko. Rozprawa wniesie zapewne bardzo wiele ciekawych szczegółów do tej afery. Proces trwa.

KĄCIK ROZRYWKOWY.

Rozwiązanie kwadratu magicznego Nr. 17. umieszczonego w Nr. 91 „Słowa Często-chowskiego”.

A	B	B	A	S
B	R	Y	K	A
B	Y	R	O	N
A	K	O	L	O
S	A	N	O	K

Trafnych rozwiązań zadania nr. 18 nadesłało 63 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Małgorzata Małkowska, 2) Stefania Karwowska i 3) Jan Michałkiewicz.

Wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się do Redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

Szarada sylabowa № 18.

Ułożył J. Kachel.

Z podanych powyżej sylab ułożyć 12 wyrazów o podanym poniżej znaczeniu, tak, aby ich początkowe i końcowe litery, czytane z góry na dół, dają pewne określenie.

Sylaby:

A—a—e—ce—chil—cu—do—eg—ge—ka—ko—la—les—let—li—mac—man—man—na—o—pe—pla—ple—pu—ra—re—ri—ro—ro—run—ry—sław—so—szef—ta—to—ty—waj—ze.

Znaczenie wyrazów:

1) Książka Morawji, 2) Wykładowca pi-

- sma św., 3) Placек weselny, 4) Słynny filozof francuski, 5) Bohater trojański, 6) Peleryna kanonika, 7) Gatunek trzcinny, 8) Miasto w województwie poznańskim, 9) Odzyskać — w języku martw., 10) Rzeka w Peru, 11) Sultan turecki, 12) Instrument muzyczny.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania Redakcja „Słowa” przeznaczą trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa”, II ga Aleja Nr. 32 do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 12 lipca.

- 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krakowski.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Koncert popularny.
- 13.10 Urzędowy kom. Państw. Inst. Meteor.
- 13.20 Dalszy ciąg koncertu.
- 13.40 „Jak zorganizować wycieczkę jednodniową”
- 14.00 Pieśni ludowe.
- 14.10 Odczyt z Krakowa.
- 14.25 Pieśni ludowe.
- 14.35 „Pan Podkomorzy i klucznik”.
- 14.50 Tańce.
- 15.00 „Zwycięzcy przysposobienia rolniczego”
- 15.20 Muzyka.
- 15.30 Transmisja z Gdyni.
- 17.25 Komunikat „Z przed stu lat”.
- 17.40 Koncert popularny.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.20 Płyty gramofonowe.
- 19.25 Feljton p. t. „Co widziałem w Warsz. Muzeum Narodowym”.
- 19.40 Strzynka pocz. techn.
- 19.55 Urzędowy kom. Państw. Inst. Meteor.
- 20.00 Odczyt z Wilna.
- 20.15 Koncert popularny.
- 22.00 Feljton pt. „Na transatlantyku”.
- 22.15 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Meteor. dla kom. lot., sport. II i polic.
- 22.25 Program na dzień następny.
- 22.30 Arje operowe.
- 23.00 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomia”.

KATOWICE dnia 12 lipca.

- 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa.
- 11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
- 15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
- 15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

KSIAŻKI do biblioteki beletrystyczne i naukowe, patefon z płytami, radio trzylampowe Marconiego, głośnik, akumulator, zupełnie nowe do sprzedania. Wiadomość w admin. „Słowa Często-chowskiego”.

DO EGZAMINÓW wstępnych, matury oraz wyższych kursów nauczycielskich, przygotowuję z przedmiotów humanistycznych. Zgłoszenia w admin. „Słowa Często-chowskiego”.

DO ODSTĄPIENIA sklep z mieszkaniem w Alei. Zgłoszenia w adm. „Słowa Często-chowskiego” pod Nr. 26.

DO SPRZEDANIA dom w Często-chowie, blisko kościoła, potrzeba gotówki 40 tysięcy. Zgłoszenia w adm. „Słowa Często-chowskiego” pod Nr. 26.

ODNAJME pomieszczenie na warsztat krawiecki lub inny. Wiadomość: adm. „Słowa Często-chowskiego” pod 26.

UDZIELAM tanio lekcji w zakresie 6 klas. Łaskawe zgłoszenia w administracji „Słowa”.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, względnie dużego pojedynczego pokoju. Oferty pod „Emes” do Administracji „Słowa Często-chowskiego”.

na klepsydrę, a przeczytawszy nazwisko i nazwę miejscowości, powiedziała do siebie:

— No, teraz trzeba być uważną.

Nazajutrz Teresa, Regina i René uczestniczyli w pogrzebie znanej wieśniaczki, i jeszcze następnie znaleźli się w mieszkaniu Róży, którą ten dowód współczucia wzruszył do głębi, a zarazem napełnił nieznanym dotąd uczuciem.

— Więc ona, choć sierota, nie będzie samą, więc istnieją jeszcze ludzie, którzy pragną jej dzień podać w nieszczęściu, którzy na jej cierpienia nie są obojętni, którzy wreszcie w każdym razie gotowi są przyjść jej z pomocą...

TOM CZWARTY.

I.

W kilka tygodni potem Róża, na usilne prośby Reginki, która za nią tęskniła coraz więcej, proszona również przez Teresę, zjechała miejsce nauczycielki swojej przyjaciółki. Rene się na to nie użalał wcale. Tę, którą w myśli wybrał swojego serca nazywał, mógł widywać teraz codzien, poić się jej wdziękami, i zdobywać powoli tę pewność, że tej serce młode nie jest dlań obojętnem. Powrócimy tymczasem do wypadków, opowiedzianych w kilku poprzednich rozdziałach. (D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.